

POSTANOWIENIE

Dnia 28 listopada 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 28 listopada 2019 r.,
sprawy **D.K.**
skazanego z art. 207 § 1 k.k. i in.
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 16 listopada 2018 r., sygn. akt II AKa (...)
zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w C.
z dnia 24 sierpnia 2018 r., sygn. akt II K (...)

p o s t a n o w i ł

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Kasacja obrońcy skazanego D.K. okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym o jakim mowa w przepisie art. 535 § 3 k.p.k. Formalnie rzecz biorąc podniesiono w niej zarzuty obrazy przepisów prawa procesowego, do czego miało dojść w wyniku przekroczenia dyrektyw zawartych w normach art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. oraz art. 5 § 2 k.p.k.

Jednak już analiza treści tych zarzutów, a także części motywacyjnej skargi kasacyjnej, prowadzi do przekonania, że nie spełniają one ustawowych wymagań, jakie zostały sformułowane w odniesieniu do nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Już sama konstrukcja kasacji i jej kierunek jednoznacznie wskazują, że w istocie

autorowi chodziło o ponowną próbę podważenia trafności oceny materiału dowodowego i zakwestionowania ustaleń faktycznych poczynionych na tej podstawie oraz rozstrzygnięcia w przedmiocie winy. Stąd też przedmiotem każdego ze stawianych zarzutów uczyniono zagadnienie oceny bądź całości materiału dowodowego, bądź też poszczególnych źródeł dowodowych. Tymczasem, w świetle obowiązującej regulacji prawnej taki zabieg w postępowaniu kasacyjnym nie może być skuteczny. Jak już wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie Sądu Najwyższego, podstawą zarzutów kasacyjnych nie może być samo negowanie oceny istniejących dowodów, bądź kwestionowanie opartych na nich ustaleń faktycznych, tylko dlatego, że są niekorzystne dla oskarżonego i przeciwstawianie im innych okoliczności, bardziej dla niego korzystnych, których sąd – po ich rozważeniu – nie uznał za wiarygodne lub mające znaczenie dla rozstrzygnięcia. Stąd też chybione okazało się w niniejszej sprawie wskazywanie na przepisy art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k., jako podstawę zarzutów kasacyjnych. W sytuacji, gdy sąd odwoławczy nie uzupełniał postępowania dowodowego i nie prowadził własnej analizy zgromadzonego materiału mającej uzasadniać modyfikację wcześniejszego rozstrzygnięcia, jego zadaniem było skontrolowanie wyroku Sądu I instancji z punktu widzenia zarzutów skargi apelacyjnej oraz okoliczności uwzględnianych z urzędu.

Odnotować przy tym trzeba, że w odniesieniu do tego czynu, co do którego zaistniały stosowne przesłanki sąd odwoławczy skorygował ustalenia na korzyść skazanego. Przekonuje to o dokonaniu rzeczywistej, a nie tylko formalnej kontroli instancyjnej. W takim układzie procesowym, przepisy powołane przez skarżącego nie znajdują już realnego zastosowania. Natomiast, granice skargi kasacyjnej zostają wyznaczone ramami zakreślonymi w przepisach art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Kwestionować można zatem zakres rozpoznania apelacji, trafność poglądów ustosunkowujących się do zawartych w niej wywodów oraz kompletność i poprawność argumentacji przedstawionej przez sąd odwoławczy. W tej fazie procesu, nadzwyczajny środek zaskarżenia nie może ograniczać się – jak to miało miejsce w niniejszej sprawie – do dalszego forsowania własnej wersji wydarzeń oraz negowania treści dowodów, które – po ich rozważeniu przez sąd *meriti* – stały się podstawą poczynionych ustaleń faktycznych, a ocena ta nie została skutecznie

podważona w toku postępowania przed Sądem II instancji. Akceptacja dla zabiegu zmierzającego do ponownego dokonywania oceny wiarygodności poszczególnych relacji uzyskanych w toku procesu, wartościowania wiarygodności źródeł dowodowych oraz analizowania na nowo treści oraz przesłanek dokonanych ustaleń faktycznych, oznaczałaby kolejne rozpoznawanie tych samych zarzutów zwykłego środka odwoławczego i prowadziłaby wprost do przekształcenia postępowania kasacyjnego w ponowne postępowanie apelacyjne, co Sąd Najwyższy konsekwentnie wyklucza jako dublowanie postępowania instancyjnego. Tymczasem, stosownie do dyrektywy płynącej z treści art. 523 § 1 k.p.k., przedmiotem kontroli kasacyjnej mają być – poza okolicznościami stanowiącymi bezwzględne przyczyny uchylenia wyroku – rażące naruszenia prawa zaistniałe w postępowaniu odwoławczym.

Podobnie, nie może być skutecznym zabiegiem samo przedstawianie w kasacji własnych wątpliwości skarżącego, jako tych, które powinny prowadzić do zastosowania dyrektywy wynikającej z treści art. 5 § 2 k.p.k. Przepis art. 5 § 2 k.p.k. nie może więc być wykładany, jako źródło obowiązku czynienia ustaleń faktycznych w oparciu o najkorzystniejszą dla oskarżonego wersję zdarzeń bez wcześniejszego przeanalizowania wszystkich dostępnych dowodów i przedstawienia argumentów uzasadniających ocenę każdego z nich. Zatem nie jest sprzeczny z dyrektywą zapisaną w tym przepisie wybór wersji mniej korzystnej z punktu widzenia oskarżonego, jeżeli znajduje ona oparcie w dowodach, które oddają obraz zdarzenia, jako logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym.

Natomiast w wypadku, gdy pewne ustalenie faktyczne jest zależne od dania wiary tej lub innej grupie dowodów przeprowadzonych w toku procesu, nie można w ogóle mówić o naruszeniu zasady *in dubio pro reo*. Obowiązkiem Sądu jest bowiem wtedy przede wszystkim dokonanie pogłębionej analizy poszczególnych dowodów, zajęcie stanowiska co do ich wiarygodności, skonfrontowanie z innymi dowodami i dokonanie oceny, której wyniki w postaci wniosków doprowadzą do dokonania konkretnych ustaleń faktycznych. Samo zgromadzenie w sprawie różnych dowodów, nawet wspierających przeciwstawne tezy, nie daje wcale podstawy do twierdzenia, że zachodzą nie dające się usunąć wątpliwości, ale rodzi po stronie Sądu obowiązek szczególnie starannego rozważenia każdego z tych

dowodów i rzetelnego wskazania, które z nich i dlaczego przyjmuje za podstawę swego rozstrzygnięcia. Ewentualne zastrzeżenia dotyczące tej sfery mogą być więc jedynie rozstrzygane na płaszczyźnie utrzymania się przez Sąd orzekający w granicach sędziowskiej swobody oceny wynikającej z treści art. 7 k.p.k. (por.: m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2008 r., V KK 99/08; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2004 r., V KK 207/03; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2002 r., V KKN 251/01). Łączenie w jednym zarzucie przepisów art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. jest metodologicznie niepoprawne, podobnie jak zarzucanie naruszenia dyrektyw płynących z art. 7 k.p.k. w odniesieniu do sądu odwoławczego, który ani nie prowadził postępowania dowodowego, ani nie dokonywał na nowo analizy materiału dowodowego prowadzącej do nowych ustaleń faktycznych.

Wbrew wywodom skarżącego nie było żadnych przeszkód proceduralnych, aby relacje pokrzywdzonej M.W. uczynić podstawą ustaleń w przedmiocie zachowania przypisanego skazanemu D.K.. Twierdzenia zaprezentowane w tym zakresie w skardze kasacyjnej nie mają żadnego oparcia w obowiązujących przepisach. Jedynie na marginesie odnotować trzeba, że również używanie określenia „*wyjaśnienia pokrzywdzonej*” w piśmie procesowym sporządzonym przez podmiot fachowy, nie odpowiada terminologii, jaką posługuje się ustawodawca. Także inne podnoszone w kasacji okoliczności dotyczące faktów (brak medycznego udokumentowania śladów działania skazanego, ujawnienie sprawy dopiero po upływie pewnego okresu, trauma wynikająca doświadczeń w poprzednich związkach pokrzywdzonej, brak opieki nad dzieckiem) w żaden sposób nie przekładają się na ocenę wiarygodności jej zeznań. Natomiast bierna w znacznym stopniu postawa pokrzywdzonej wobec działań skazanego, poddana została analizie odwołującej się zresztą do opinii biegłego psychologa. Żadna z tych okoliczności ani samodzielnie ani w powiązaniu z innymi nie doprowadziła do podważenia argumentacji wyrażonej w motywach kwestionowanego rozstrzygnięcia.

Zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej kary łącznej – nawet przy próbie powiązania go z ustaleniami faktycznymi poczynionymi w sprawie –

nadal pozostaje zarzutem niedopuszczalnym w postępowaniu kasacyjnym – art. 523 § 1 zd. drugie k.p.k.

Podsumowując powyższe rozważania skonstatować należy, że zarzuty kasacyjne zaprezentowane w niniejszej sprawie są w rzeczywistości skierowane przeciwko wyrokowi sądu I instancji. W istocie rzeczy nie odnoszą się one w ogóle do rozstrzygnięcia jakie zapadło w wyniku przeprowadzonej kontroli apelacyjnej. Wbrew nakazowi wynikającemu z treści art. 523 § 1 k.p.k., wywody autora nadzwyczajnego środka zaskarżenia sprowadzały się w istocie do podważania ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy, co do zachowań skazanego D.K. w zdarzeniach objętych oskarżeniem. Dodatkowo umacnia to przekonanie, że stanowiły one próbę obejścia nakazu wynikającego z art. 519 k.p.k., zgodnie z którym przedmiotem skargi kasacyjnej ma być wyrok sądu odwoławczego. Taka ocena uzasadniała oddalenie kasacji w tej sprawie na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k. – jako oczywiście bezzasadnej.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie.